

125

Protokół.

Dnia 29 września 1947 r. w Krakowie . Członek Głównej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce , Sędzia Grodzki dr Stani -
sław Zmuda , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyż -
szego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Ldz. Prok.
NTN. 719/47 , na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopa -
da 1945 /Dz.U.R.P. nr 51 , poz. 293 / , w związku z art. 254 ,
107 i 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze
świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego
w Oświęcimiu , który zeznał co następuje : - - - - -

Nazywam się : Jan P o d g ó r s k i , urodzo -
ny dnia : 17 grudnia 1901 w Krakowie , syn :
Józefa i Marii z Trębaczów , religii : rzymsko -
katolickiej , z zawodu przedsiębiorca samocho -
dowy , narodowości i przynależności państwowej
polskiej , zamieszkały w Krakowie , Mały Rynek
nr 1. , żonaty , bez przeszkód : - - - - -

Byłem więźniem koncentracyjnego obozu Oświęcim jako numer :
119543 w czasie od końca kwietnia 1943 do 11 lipca 1944 r. , po
czym przetransportowano mnie jako specjalistę -mechanika samo -
chodowego do obozu koncentracyjnego w Płaszowie , gdzie przeby -
wałem aż do likwidacji tego obozu , tj. do 15 stycznia 1945 r.
W obozie oświęcimskim pracowałem przez cały czas , - po odby -
ciu kwarantanny - w Kommando Fahrbereitschaftsbauleitung na
Bahnhofie . Z tego okresu znam dobrze i z nazwiska i z widzenia,
jak również rozpoznałem przy konfrontacji w dniu 25 września
1947 w Centralnym Więzieniu w Krakowie - SS- Rottenführera
Dingesa Ericha , który zatrudniony był jako SS-mann w tym sa -
mym komandzie . Był on szoferem , odwożącym autem osobowym
SS-mannów, dygnitarzy obozowych , ponadto miał do własnego użyt -

Jan Podgórski

(* Strike through whichever is applicable

126

ku motocykl . Znany był on jako handlarz złota , które wywoził z obozu oświęcimskiego do Wrocławia , a do obozu oświęcimskiego przywoził wódkę . Widziałem w jego samochodzie " Mercedesie " leżący bykowiec . Po odbyciu jakiegokolwiek podróży kazał więźniom , zatrudnionym w jego komandzie dokładnie czyścić i myć samochód , oraz czyścić sobie buty , a przy tej okazji , jeśli pracownik więźnia mu się nie spodobała , bił lub kopał więźniów . Ja starałem się w każdym razie usuwać mu się z drogi . Z opowiadań kolegów - więźniów wiadomo mi , że Dinges jeszcze przed moim przyjściem do obozu nosił stale reitpeję i dla zabawy bił nią - przeważnie więźniów żydowskich , po rękach lub po nosie , jeśli który miał nos orli i w ten sposób kaleczył więźniów . Byłem świadkiem jak dla zabawy Dinges w towarzystwie SS-manna Schmidta i capy Mańkowskiego jednego z więźniów , nieznanego mi z nazwiska, Żyda z transportu przybyłego do Oświęcimia po powstaniu w ghetcie warszawskim , - wsadzili pod tusz i polewali na przemian raz gorącą , a raz zimną wodą , dopóki więzień ten nie zaczerwienił się na cięle niczym rak .

Znany mi jest również z czasu mego pobytu w obozie oświęcimskim Schutzhaftlagerführer Aumeier Hans , postrach całego obozu . Miał on zwyczaj zupełnie bez powodu bicia więźniów lub kopania ich , a gdy nie mógł więźnia , wyższego wzrostem dosięgnąć , podskakiwał . Wśród więźniów zwany był przez to " Łokietkiem " . Nosił stale przy sobie rewolwer , którego rękojeścią nieraz więźnia pobił , a często strzelał na postrach . Aumeier znany był z przeprowadzania lotnych rewizyj wśród więźniów , oraz ze stosowania doraźnych kar chłosty na skutek meldunków kapusiów . Aumeier asystował również przy egzekucjach publicznych przez powieszenie . Za rządów Aumeiera bunkry bloku 11 były stale przepełnione , a zarazem egzekucje więźniów stały się chlebem powszednim .

Lautenberg

(*). Strike through whichever is applicable

W czasie pobytu mego w obozie płaszowskim poznałem Orłowską Alicję -SS-mannkę , wysokiego wzrostu , którą rozpoznałem zupełnie dokładnie przy konfrontacji w Centralnym Więzieniu , a która w obozie płaszowskim pełniła funkcje Aufseherin , a jako taka urzędowała zbiórki więźniarek , odbierała od więźniów funkcyjnych raporty . Wiadomo mi , że przez jakiś czas pełniła one funkcje w pralni obozowej , lecz działalności jej dokładniej z tego okresu nie znam . W obozie natomiast była powszechnie znaną, wśród więźniów nazywano ją " chłopczycą " , nosiła zwykle w ręce pejcz , którym biła często zarówno więźniarki , jak i więźniów . Chodziła często w butach z cholewami i niejednokrotnie kopała więźniów . Często chodziła po obozie z psem, lecz nie zauważyłem , by sześciała go na więźniów . Wiadomo mi , że lubiła ona pić wódkę . Nieraz zmienna uderzyła zaskoczzonego więźnia pejczem , przy czym również i ja raz za ledwo zdążyłem uchylić się przed jej uderzeniem . Widziałem Orłowską asystującą przy publicznej egzekucji chłosty na całej grupie więźniarek, pracujących poza obozem , przy czym Orłowska przyglądała się egzekucji z widoczną przyjemnością i satysfakcją , zdradzając sadyistyczne upodobania . - - - - -

Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

S w i a d e k :

Jan Podgórski
/ Jan Podgórski /

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/ Aniela Bereźnicka /
st. rej. Prok.S.O.

Sędzia grodzki :

dr Stanisław Zmuda
/ dr Stanisław Zmuda /